Nr. 49. Dnia 18 lutego. Wtorek. Dnia 6 (18) lutego 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

Dziś:	Symeona B. M.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 18.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 39 r.	Sobota:	Katedry św. Piotra.
Środa:	*Pop. elec.* Konrada.	Zachód „ „ 5 „ 11.	Zachód „ „ 5 „ 18 w.	Niedziela:	Romany P.
Czwartek:	Leona Biskupa.	Długość dnia godzin ... 9 „ 53.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 7.	Poniedz.:	Macieja Apostoła.
Piątek:	Maksymjana B.	Przybyło „ „ 2 „ 15.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 3 R.	Wtorek:	Zygfryda B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

— We czwartek d. 13-go lutego, w pałacu Własnym Jego C. Mości odbył się bal, na którym obecni byli Najjaśniejsi Państwo i Ich C. Wysokości: Cesarzewicz Następca Tronu, W. Ks. Jerzy Aleksandrowicz, W. Ks. Ksenia Aleksandrówna, W. Ks. Marja Aleksandrówna, Księżna Edynburska z Małżonkiem Księciem Edynburskim, Wielcy Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz, Sergjusz Aleksandrowicz z Małżonką Wielką Księżną Elżbietą Teodorówną, Paweł Aleksandrowicz z Małżonką W. Ks. Aleksandrą Jerzówną i inne Osoby z Familji Cesarskiej. Na bal zaproszonych było 280 osób, w tej liczbie p. minister dworu, niektórzy wyżsi dygnitarze i najbliższe osoby ze świty. Bal rozpoczęty został walcem około godz. 10-ej. Po mazurze podano kolację.

(*Praw. wiest.*)

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Wielosławy, jutro Czcisławy bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu kanalizacyjnego. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska — godzina 7 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji III-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa nasion. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Konkursa: Wyścigi na łyżwach dla członków warszawskiego rzecznego Yacht-klubu. (Ślizgawka na stawie w promenadzie za rogatką belwederską—2 po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Arria i Messalina";—Rozmaitości: dziś „Nikareta" i „Książę pan", jutro „O czem marzą młode panienki" i „Niespodzianki rozwodowe";— Mały: dziś „Żona papy", jutro „Żona papy". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 3095 kop. 7. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Praw. wiest.* ogłoszone zostało rozporządzenie o przedłużeniu do 13-go kwietnia r. b. przepisów tymczasowych o pracy małoletnich i kobiet oraz o pracy nocnej w fabrykach i zakładach fabrycznych.

= *Praw. wiest.* donosi, iż wszelkie zapomogi, składane przez miasta, różne instytucje społeczne itd., na rzecz zakładów naukowych, winny być wnoszone do kas skarbowych w dwóch terminach: 13-go stycznia i 13-go lutego. Za zwłokę pobierana będzie kara do wysokości 1% miesięcznie.

= *Graždanin* donosi, iż do odnośnej władzy wniesiono projekt utworzenia wewnętrznej komunikacji bezpośredniej pociągami kurjerskiemi i pocztowemi na różnych kolejach.

= Według informacyj dzienników petersburskich, w r. b. ma być zwołany międzynarodowy zjazd pocztowy.

= W kwestji gimnastyki w szkołach średnich p. minister oświaty rozesłał następujący okólnik: 1) Lekcja gimnastyki nie może trwać dłużej, niż pół godziny; można skrócić każdą lekcję o 5 minut i otrzymane w ten sposób 20 minut z dodaniem pół godziny pauzy przeznaczyć na gimnastykę. 2) Gimnastyka nie może być wyznaczana na pierwszą i ostatnią godzinę; w tych klasach, gdzie ilość lekcyj w tygodniu jest mniejszą od 30-u, najbardziej pożądana jest gimnastyka po 2-iej lub 3-iej lekcji, ponieważ przy opuszczeniu przez uczniów zakładu naukowego po gimnastyce łatwo mogą się przytrafić wypadki przeziębienia. 3) Na zajęcia gimnastyką w każdej klasie należy przeznaczać 30 minut cztery razy tygodniowo. 4) W tych zakładach naukowych, które nie posiadają odpowiedniego pomieszczenia na urządzanie lekcji zbiorowych dla kilku klas razem, można urządzać ćwiczenia gimnastyczne w każdej klasie oddzielnie.

= Z Odessy korespondent *Gaz. los.* donosi o zawieszeniu wypłat przez firmę „N. Woskobajnikow". Wszystkie znaczniejsze fabryki sukna w Królestwie i Cesarstwie dotknięte są tą upadłością.

= Niezależnie od poszczególnych sprawdzań kotłów i urządzeń maszyn parowych przez mechanika gubernjalnego, będzie zarządzoną jeneralna rewizja wszystkich fabryk i zakładów, w których się znajdują kotły parowe, tak w obrębie miasta, jak i w okolicy przedmiejskiej na terytorjum pow. warszawskiego; komisja przekona się: 1) jaki jest obecny stan kotłów i czy należy sprawić nowe, czy też poprzestać na reparacji; 2) sprawdzić, w jaki sposób i jak często odbywa się oczyszczanie kotłów; 3) czy do obsługi maszyny parowej przeznaczaną bywa dostateczna liczba robotników, oraz czy wprowadzone są stałe dyżury z częstą zmianą, aby nie wywołać zbytniego znużenia pracowników; 5) wreszcie, czy pomieszczenia kotłów parowych istotnie odpowiadają wszelkim wymaganym warunkom bezpieczeństwa.

= Grono mieszkańców Nowej-Pragi i Szmulowizny, wobec zapadłego już postanowienia co do włączenia tych przedmieść do Warszawy, przedsiębierze starania, aby stowarzyszenie spożywcze „Merkury" urządziło tam swój sklep, przez co zapobiegnie się wyzyskowi drobnych przekupniów, sprzedających na przedmieściu zły towar za dobre pieniądze.

= Dziś, o godzinie 12-ej w południe, komisja sądząca rozpatrywać będzie okazy z działu spożywczego, obficie reprezentowane na obecnej wystawie nasion, w czwartek zaś, o godzinie 1-ej z południa, nasiona oraz wszelkie inne produkta gospodarstwa wiejskiego i przemysłowego.

= Porządek dzienny posiedzenia sekcji rzemieślniczej, mającego się odbyć w d. 20-m b. m., o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Tow. przemysłu i handlu, zawiera odczytanie protokułu i wniosek p. Makowieckiego co do wprowadzenia ogólnych posiedzeń starszych zgromadzeń rzemieślniczych warszawskich.

= W sobotę, d. 22-go b. m. o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu zarządu odbędzie się piąte ogólne zebranie członków Towarzystwa racjonalnego polowania. Za bilet wejścia na zebranie służyć będzie kwit z opłaconej składki za ostatni kwartał. Po ukończeniu czynności odbędzie się składkowa kolacja.

= W dniu onegdajszym, oprócz wymienionych, następujące osoby nadesłały fanty na tombolę artystyczną: panie Wanda Dobiecka-Lenczewska, Lucyna Kotarbińska i Antonina Szymkiewicz, oraz pp.: Franciszek Olszewski, Eugenjusz Andrzejewski, Lucjan Kardaszyński, Leopold Fillatyn, M. Feigen,

57)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Do dworu młody pan zjechał. Pustak to był i swywolnik pomimo swoich trzydziestu lat i doktorskiego dyplomu. Może tam w mieście w powagę się ubierał, tutaj w domu swywolił, śmiał się, śpiewał, był pieszczochem, ukochaniem, bożyszczem i używał tych skarbów całą piersią.

Dwa tygodnie cieszył się rodzicami, domem, sąsiedztwem wreszcie; odezwała się żyłka łowiecka i przyrodnicza, opatrzył dubeltówkę, zaopatrzył się w naboje, książki, cygara od komarów; matka obładowała go zapasami, mogącemi starczyć na rok oblężenia w fortecy, siadł do swej łódki i bez przewoźnika, sam popłynął do Temry.

Było południe, gdy stanął pod strażą, czółno na brzeg wparł i wyskoczył, gwiżdżąc wesoło. Chatę lato oplotło zielenią, otuliło zewsząd brzózkami w majowej szacie. Z blizka dopiero ujrzał pan młody, że na przyzbie w słońcu siedział człowiek rosły, smukły, blady na twarzy, z odkrytą głową czarną i kędzierżawą i, nic nie mówiąc, bawił się ze szczeniakiem może półrocznym, rzucając mu kawałki kory, które pies, poszczekując, do rąk mu podawał.

Twarz tego człowieka była zamyślona i smutna, młoda i przystojna, ale dziwnie nędzna i z tępym wyrazem. Bawił się machinalnie, zapatrzony gdzieś daleko w cienie boru. Ubrany był czysto, ale ubogo, w płótno szare, gęsto łatami upstrzone i bardzo stare, i dziurawe buty. Zarost jego czarny i włosy były krótkie, strzyżone, koszula świeciła czystością, ręce były białe i zgrabne, tylko ruchy ich miały w sobie coś nieprzyjemnego.

Wszystko to jednym rzutem oka objął pan i lekko brwi zmarszczył.

— Ktòż to wam pozwolił psa trzymać na straży! Nie wiecie, że tego nie wolno?—zawołał.

Na głos ten niespodziany, człowiek oczy podniósł. Strach odbił się w jego źrenicach, a zaraz potem dzikość. Nic jednak nie odrzekł, tylko w nieznajomego wpatrywał się nieruchomie.

Aż wtem na ścieżce od studni, z wiadrem w ręku, oczy od blasku przesłaniając, stanęła kobieta. Nie poznała głosu i sądziła, że to ekonom. Teraz, ujrzawszy obcego, rzuciła wodę i podbiegła.

Młody pan przyjrzał się jej z kolei, z widocznem odrazu upodobaniem. Szczupła była i młoda, a zręczna jak topola. Nie zobaczył jej nóg, obutych w lipowe chodaki, łatanej barchanowej spódniczki, grubej koszuli i wytartego kaftanika, który nie na nią był pierwotnie skrajany. Zobaczył tylko małą głowę, otoczoną ciemnemi warkoczami, szyję smukłą, złotawą od słońca, młodzieńcze linje ramion i kibici, wdzięk i harmonję wszystkich form. Zobaczył też twarz ściągłą, zbyt może mizerną, ale którą zdobiły przepyszne, gęsto ocienione oczy, i młode usta, małe, różowe, delikatnego rysunku. Pierwszą jego myślą było, że chętnieby te usta pocałował. A kobieta tymczasem stanęła przed nim, i blednąc prędko, zestraszona, pochyliła się, jakby rękę jego chciała pocałować.

Odskoczył i schował ręce w kieszenie, a ona, rumieńcem oblana, ozwała się głosem cichym, proszącym, dźwięcznym:

— Proszę pana... Nie powiedział nam nikt, że psa trzymać nie można! Nie wiedzieliśmy. Proszę darować... Oddamy go zaraz na wieś—daleko!

A gdy mówiła, młody pan zobaczył i wyraz tej twarzy, nieziemski spokój, i słodycz, i nieludzką dobroć i czystość. I druga myśl była, że dla tej kobiety uczyniłby wszystko, o coby prosiła.

Zaczął tedy rozmowę zupełnie innym tonem, ciągle się jej przypatrując.

— Dawnoście tutaj?

— Pół roku mija.

— A ten mruk nigdy się nie odzywa?

— Proszę pana, on dobrze pańskiego pilnuje! Pan zobaczy.

— Tylko, że on taki dziki i bojaźliwy!

— Wygląda na idjotę—rzekł pan Michał, ale to nie do rzeczy, jeśli służbę pełni.

— Pełni, proszę pana! Niema nigdzie szkody, a od zwierzyny aż się roi po lesie!

— No, zobaczymy! Dotąd tylko widzę, że żonę

baum, Stanisław Jasieński, N. Bruner, Szadkowski i Laskowski.

= Otrzymujemy pismo następujące: „W dodatku porannym nr. 43 do *Kurjera Warszawskiego* podane są liczby, dotyczące ruchu ludności m. Warszawy za r. z. podług statystyki biur policyjnych. Z tej przyczyny mam honor objaśnić Szanowną redakcję, że przytoczone tam cyfry odnoszą się tylko do ludności katolickiej miasta i wzięte są ze sprawozdania konsystorza rzymsko-katolickiego warszawskiego za rok ubiegły. Pozostaję z szacunkiem *Witold Załęski*".

= Z przykrością przyznać się musimy do mimowolnej pomyłki w podanej przez nas wczoraj wiadomości o podwyżkach na kolei warsz.-wiedeńskiej. Według wiadomości autentycznych płaca sekretarza głównego rad zarządzających, z powodu przeniesienia znacznych działów czynności z dyrekcji do rad zarządzających i wogóle skoncentrowania interesów kolei w tychże radach podniesiona została nie do 8,500, lecz do rs. 6,000; jednocześnie zaś z powodu zwiększenia czynności radcy prawnego wskutek zniesienia posady dyrektora administracji podniesiono temu radcy, a nie mechanikowi głównemu, płacę do 4,500 rs.

= Na członka kasy groszowej ochrony XII-ej przy ulicy Złotej zaproszony został p. Antoni Jędrzejewski.

= Znany przyrodnik, współpracownik naszego pisma, p. Bronisław Rajchman, wyjechał na pewien czas do Mentony, dla ulokowania na kurację klimatyczną swej chorej małżonki.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan, wczoraj wieczornym pociągiem wyjechał na 2 tygodnie do Petersburga. Obowiązki dyrektora podczas nieobecności tegoż spełniać będzie zastępczo naczelnik frakcji, inż. Paszkowski.

= Wspomnienie.

Dwa lata dobiega, jak p. Józefa Chybińska, po ukończeniu studjów matematyczno-przyrodniczych w Zurichu, otrzymała 5,000 fr. nagrody za monografję o wynalazkach elektro-technicznych na konkursie przyrodników w Sztokholmie.

Laureatka, wówczas już mając stargane nadmierną pracą siły, wyjechała do brata, p. Teofila Wilmonta, właściciela dóbr Kotulice pod Odessą.

Tam też, po dwóch latach ciężkich cierpień, w d. 8-ym b. m. życie zakończyła.

Ś. p. Józefa Chybińska, owdowiawszy w 20-ym roku życia, dziesięć lat poświęciła się kształceniu za granicą, a w chwili zgonu liczyła rok 33-ci.

Zmarła osierociła córeczkę.

= Z teatru i muzyki.

* P. Rafaela Pattini wyjeżdża już w sobotę z Warszawy.

W nadchodzący piątek piękna prymadonna pożegna publiczność warszawską koncertem, urządzonym w salach redutowych.

* „Aida" z p. Paulińą Rossini i p. Eugenjuszem Salto w rolach tytułowych ukaże się nie we czwartek, lecz jutro.

* W środowym mniejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego wystąpi panna Róża Rozenberżanka, młoda fortepianistka, laureatka tutejszego konserwatorjum, pp.: **Wł. Bolewski, tenor, J. Jakowski, skrzypek, oraz chóry Towarzystwa.**

Między innemi odegrana będzie sonata Griega.

= Wystawa prób i wzorów.

P. Tadeusz Zaleski, zarządzający stałą wystawą prób i wzorów w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, powrócił ze swej wycieczki do Łodzi i sąsiednich miast fabrycznych, dokąd udawał się w interesach przyszłej wystawy.

Przeszło 40 tamtejszych przemysłowców przystąpiło do wystawy i zapisało się na 130 metrów przestrzeni.

Wystawa prób i wzorów w niedługim czasie zostanie otwarta.

= Stypendjum.

Z dniem 15-ym kwietnia zawakuje stypendjum Towarzystwa sztuk pięknych w kwocie 200 rs., przeznaczone dla rzeźbiarza lub malarza na kształcenie się w Warszawie.

Na stypendjum to, obecnie zajęte przez rzeźbiarza L. Wiśniewskiego, zgłosiło się dotąd pięciu kandydatów, którzy próbne swoje prace w oznaczonym terminie przedstawią do uznania komitetu Towarzystwa.

= O kostjumy.

Pomiędzy uczestnikami sobotniego balu kostjumowego w sali ratuszowej utrwaliło się przekonanie, iż toalety pań, ozdobione malowidłami, były sprowadzone z zagranicy.

Przeciwko temu występuje grono pań malarek, prosząc nas o zaznaczenie, iż prawie wszystkie kostjumy, przez sprawozdawców wyróżnione, pochodzą z pracowni warszawskich.

Jedna z pań nadsyła nam studja z natury, według których ptaki, ryby i rośliny były wykonane, dla przekonania niedowiarków, iż wobec rozwoju naszego malarstwa przemysłowego, sprowadzanie toalet malowanych z zagranicy było by zupełnie zbytecznem.

= Najstarszy trębacz.

Na Nowej Pradze zmarł 96-tni starzec, Jakób Gryjewski, pierwotnie trębacz wojskowy, a następnie grajek uliczny.

Była to postać dobrze znana mieszkańcom Starej i Nowej Pragi, bowiem jeszcze do r. 1880-go odwiedzał podwórza, wygrywając rozmaite dzisiaj zapomniane „kawałki".

Z upadkiem sił, Gryjewski żył z miłosierdzia ludzkiego, oraz niewielkich oszczędności z lepszych dla niego czasów.

= Kradzieże.

W sobotę wieczorem podczas nabożeństwa w cerkwi prawosławnej na Pradze, niewiadomy złoczyńca skradł ze ściany obraz srebrny w oprawie drewnianej.—Feliksowi Makowskiemu w restauracji przy ul. Trębackiej nr. 7, skradziono zegarek złoty i portmonetkę, w której oprócz 360 rs. gotówką, znajdowało się w rewersach 1,590 rs. — Nocy wczorajszej z mieszkania Franciszka Smoleńskiego na Rybakach pod nr. 4 skradziono: 31 rs., futro męzkie, palto, suknie damskie, bieliznę i inne rzeczy na sumę 175 rs. — Z mieszkania Antoniego Semina przy ul. Mostowej nr. 26 skradziono 60 rs., zegarek złoty, bransoletę i 4 złote pierścionki na sumę 150 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Widok nr. 18 Józefowi Czynowskiemu, w przejeździe dorożką przez ul. Białą, skradziono futro i palto wartości 150 rs. — Z mieszkania Szulima Klaera na Nowolipkach nr. 46 skradziono bieliznę na sumę 90 r.—Z otworzonego wytrychem poddasza domu nr. 17 przy ul. Solnej skradziono 24 koszul damskich wartości 50 rs.

= Bez właściciela.

W obrębie cyrkułu praskiego zatrzymano konia gniadego. Zwierzę odesłano do czyściciela miasta.

= Zaginiony.

Jan Kędzierski, zamieszkały przy ul. Zajęczej pod nr. 9-ym, jeszcze w d. 12-ym stycznia wyszedł za interesami na miasto i więcej nie wrócił.

K. liczy 50 lat wieku.

= Zuchwała zaczepka.

Nocy wczorajszej pani S., wyszedłszy od znajomych przy ul. Pawiej, wsiadła do oczekującej dorożki.

Prawie jednocześnie do powozu wskoczył jakiś człowiek i ujął panią S. za rękę.

Oniemiała na razie z przerażenia kobieta wydała okrzyk przestrachu, co spowodowało, iż dorożkarz szybko się odwrócił.

Napastnik, uderzony batem, wyskoczył i pomimo natychmiastowej pogoni zdołał umknąć bezkarnie.

Nie był to donżuan, jak się na razie zdawało, lecz złodziej, gdyż zabrał z sobą paczkę umieszczoną w dorożce.

Paczka ta zawierała cztery tomy powieści Kraszewskiego.

= Wypadek z lampą.

W mieszkaniu państwa Łukomskich przy ul. Królewskiej zdarzył się wypadek spadnięcia lampy, wiszącej nad stołem jadalnym w chwili, gdy cała rodzina siedziała przy herbacie wieczornej.

Rozprysnięte szkło skaleczyło i poparzyło dwie osoby.

Z tych 14-letni Henryk Łukomski zaniewidział na jedno oko.

Ogień, jaki się wszczął na stole z powodu rozlanej nafty, bezzwłocznie ugaszono.

= Skutki figlów.

Zamieszkały przy ul. Twardej 12-letni Dawid Halpert, uczepił się z boku przejeżdżającego wozu.

H. dostał się pod koło, które złamało mu nogę

= Zagadkowy wypadek.

Wczoraj po południu na ul. Chłodnej upadła z powodu osłabienia jakaś nieznana kobieta.

Nieznajoma w drodze do szpitala zmarła.

= Fatalna pomyłka.

Zamieszkała przy ul. Browarnej pod nr. 28-ym Józefa Mikułowska, licząca 57 lat, powróciwszy wczoraj wieczorem do domu, nie zapalając lampy, chciała się napić wódki.

M., zamiast właściwej flaszki, wydobyła z szafy truciznę na szczury, której wypiła cały kieliszek.

M. w stanie bezprzytomnym odwieziono na kurację do szpitala św. Rocha.

= Nagła śmierć.

Zamieszkały przy ul. Leszno pod nr. 71-ym Józef Latosiński, liczący 73 lat, znaleziony został wczoraj we własnem mieszkaniu bez życia.

Śmierć, jak się okazało, nastąpiła nagle.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj wieczorem stały lokator przytułku noclegowego przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 81-ym, Aleksander Stańko, powiesił się na pasku.

Wypadek zaraz zauważono i S. oderżnięto.

Okazało się, iż S. zamach samobójczy wykonał pod wpływem pijaństwa.

= Wypadek kolejowy.

W dniu wczorajszym, o godz. 11-ej przed południem, p. Aleksander Jaworski, były uczeń szkoły technicznej, obecnie pełniący obowiązki pomocnika maszynisty, wskakując na stacji lubelskiej na pociąg manewrowy, padł pod koła parowozu, które odcięły mu lewą nogę.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala lubelskiego.

= Pożar.

Dziś, o godzinie 2-ej w nocy, wybuchł pożar w domu pod n-rem 49 przy ulicy Pańskiej, należącym do małżonków Wasągów.

Na ratunek wyruszyły cztery oddziały straży.

Pożar rozszerzył się nader szybko, ponieważ budynek był drewniany.

Straty znaczne, szczególniej w ruchomościach, których znaczna część przy wynoszeniu z płonącego domu uległa zniszczeniu.

---

ma ładną do zazdrości — zaśmiał się młody człowiek.

Kobieta zbladła i spojrzała mimowoli na stronę. Ale on nie słuchał i nie rozumiał, spokojny, od chwili gdy ona przyszła.

— Jeść mi się chce—ozwał się pan znowu.—Wstąpię do chaty, tam chłodno, a ten, jak on się nazywa?

— Sewer, proszę pana!

— A Sewer niech mi z czółna przyniesie strzelbę, torbę i koszyk z przekąską.

— Zaraz! sama skoczę, bom skorsza.

Ale nie zrobiła dwóch kroków, a już Sewer wstał, i poszedł za nią, nie spuszczając z niej oka.

Pan tymczasem wszedł do chaty i obejrzał ją. Wyglądała ogromna, tak była pusta. Jedno posłanie na ziemi, drugie na ławce, trzecie na piecu. Kądziel, dzieżka na chleb, dwa garnuszki, drewniane łyżki, w kącie siekiera i rydel. Na ścianach czarnych nago też było, tylko nad posłaniem wisiał krzyżyk, nożem niezgrabnie wycięty, a pod nim dwa obrazki jakieś, świeżemi kwiatami ubrane.

Pan się ku nim zbliżył. Były to dwa dagerotypy, tak wyblakłe, że trzeba było wiedzieć, kogo przedstawiają, by cośkolwiek rozpoznać. Wisiała też na ścianie strzelba jednorurka, drutem związana, i jakieś szmaty kożuchów i świt. Posłanie stanowiła słoma i mech.

W tej chwili kobieta wróciła i złożyła na stole dobyte z czółna przedmioty, za nią, jak cień, wsunął się strażnik, i, nic nie mówiąc, usiadł przy piecu.

— Jest tu u was ktoś trzeci?—spytał pan.

— Nasza stara.

— No, nie dostatnio się macie, widzę!

— Dobrze nam, proszę pana! — odparła z uśmiechem.

— Pewnie się bardzo kochacie? Co? Ten mruk sam na sam z wami musi się nielada rozchmurzać?

Pan rozłożył swe przekąski, i śmiejąc się, to mówił.

— A jakże wam na imię?

— Kostusia.

— Wypijmyż Kostusiu! Ty za moje zdrowie, ja za twoje piękne oczy, a oboje na dobrą znajomość.

Nalał jej kieliszek złotawego wina.

— Dziękuję panu! Bóg widzi, jak państwu dobrze życzę, alem pić nie zwykła. Doprawdy, nie mogę!

— No, to niechże za ciebie mąż wypije. Masz, Sewer!

— Sewer!—powtórzyła ona—wypij, co ci pan daje, i podziękuj!

Mówiła spokojnie, ale stanowczo. Strażnik wstał, wypił.

— Dziękuję panu!—rzekł z wysiłkiem.

— Przecie się odezwał. Siadajże, Kostusiu! Nie lubię ceremonji.

Pies wcisnął się do izby, i jakby czuł, że go wygnanie spotka, usiadł u nóg Kostusi, z daleka tylko, nieśmiało węsząc roskoszne zapachy pańskiej zakąski.

Pan spostrzegł, jak go gładziła zlekka, bojąc się, by nie poddał się pokusie łakomstwa.

— Zkądże macie tego psa? Kapitalnie brzydki.

— Brzydki!—zdziwiła się, pochylając głowę.—Znalazła go nasza stara we dworze pod płotem, zimą. Ktoś wyrzucił ślepe jeszcze na mróz. Wyhodował się przy nas, razem jedząc i śpiąc. Bardzo ucieszny i zmyślny.

Wciąż gładząc tego towarzysza nędzy, pomyślała, że go jutro nie będzie już i bardzo nisko schyliła głowę, żeby pan, broń Boże, nie zobaczył, że na tę myśl oczy jej we łzach stanęły. Ale pan przecie spostrzegł i zrozumiał i pożałował swego wyroku.

— Nie godzi się go zatem tracić—rzekł.—Byle zwierzyny nie płoszył, może u was zostać.

— Dziękuję panu—zawołała i znowu do ręki jego się schyliła, ale on się cofnął.

— Jeżeli już koniecznie chcesz mnie pocałować, to pozwalam tylko w twarz! — pół serjo, pół żartem odparł.

W tej chwili ukazała się mamka i pokłoniła mu się do kolan.

— Stara wiedźma! Przecież nie matka! — pomyślał, a głośno rzekł. — Pić mi się chce! Macie pewnie mleko?

Mamka na to przypuszczenie skamieniała, otworzyła bezmiernie oczy i usta. Kostusia odparła z żalem:

— Nie mamy mleka, panie.

— Jakto? Krowy nie trzymacie?

— Nie, panie. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

+ Budżet m. Zamościa na r. b. wykazuje 17,702 rs. 52 kop. dochodów i tyleż wydatków.

+ Z Wilna piszą do nas, iż na przedmieściu Łukiszki powstał gmach, w którym kupcy, br. Hejman, w spółce z kupcem z Moskwy, Tarakanowym, zakładają fabrykę ołówków różnych gatunków; dotąd w państwie funkcjonują tylko 3 fabryki ołówków: w Moskwie, Rydze i Petersburgu.

+ Pomoc.

Z Moskwy donoszą nam, iż w tych dniach w lokalu klubu niemieckiego ma się odbyć teatr amatorski na korzyść niezamożnych.

Daną będzie komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności" z udziałem pp. Wojciechowskiego, Kano, Nowosielskiego, Koraba, Klempkowskiego, Kwiryna, Nowickiego, Lukasowej, Biertümpelowej, Ilińskiej, Keiserowej, panny Gruszeckiej i in.

Reżyserję objął artysta teatrów moskiewskich, Romuald Wasilewski.

+ Targ.

W czasie wyborów do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kaliszu odbędzie się tam targ trzydniowy na konie, bydło, owce, trzodę, psy i drób, oraz na maszyny rolnicze i przedmioty, w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące.

Deklaracje w sprawie wzięcia udziału w targu, któremu nadanym będzie charakter wystawy gospodarskiej, nadsyłać należy najpóźniej do d. 1-go marca r. b. pod adresem: Komitet targowy w hotelu berlińskim w Kaliszu.

W skład komitetu wchodzą pp.: Feliks Radoński, Paweł Repphan, Karol Weigt i Wojciech Wyganowski.

+ Jeszcze pożar w wagonie.

Z Petersburga donoszą, iż w d. 12-ym b. m. w pociągu kolei petersbursko-warszawskiej, idącym w kierunku ku Warszawie, na stacji Diwenskoje, w wagonie 1-ej klasy zajęła się płomieniem podłoga.

Pociąg zatrzymała służba sygnałami i ogień ugasiła.

Wagon był bez pasażerów.

+ Wypadki w lasach.

Z okolic Lipna donoszą o częstych kradzieżach w lasach tam się znajdujących.

Złodzieje są tak zuchwali, iż przydybani przez straż leśną rzucają się na nią, chcąc zmusić strażników do ucieczki.

Skutkiem tego we własnej obronie w lesie majątku Osówka, Marek Porołowski strzelał do dwóch złodziei, zaś w rewirze lasów rządowych Palawodzizna stróż Sztenlewski do trzech napastników.

W obu wypadkach złodzieje zostali pos trzeleni.

+ Zbrodnia.

We wsi Dzierzno, w pow. rypińskim, zamordowany został czeladnik miejscowego wiatraka, 23-letni Wacław Jarzyński.

J. został zamordowany w celu rabunku, gdyż niewyśledzony dotąd zbrodniarz zabrał mu zegarek srebrny i pieniądze.

Targi miejskie.

Po porozumieniu się p. prezydenta miasta z p. oberpolicmajstrem ustanowiona została osobna komisja w celu zbadania obecnego stanu wszystkich targów rynków w Warszawie i zaprojektowania środków, celem doprowadzenia ich do porządku pod względem sanitarnym i wygody dla publiczności.

Komisja powyższa pod prezydencją radcy magistratu, p. Ratyńskiego, złożona z techników i lekarzy, ukończyła już swoje czynności i przedstawiła p. prezydentowi piśmienną opinję z właściwemi wnioskami.

Wnioski dotyczą 1) *Starego-Miasta:*

W celu udogodnienia komunikacji między straganami, wydzierżawianemi na rynku, i zachęcenia do dzierżawy, gdyż obecnie w znacznej części stragany stoją pustkami, komisja projektuje znieść pewną ilość straganów i plac podzielić na części, przez co otworzą się swobodne przejścia dla publiczności; zaś plac, przeznaczony na handel ryb, wylać asfaltem.

2) *Co do Żelaznej Bramy.* Dla uniknienia ciasnoty postawiono wniosek, aby przyjeżdżający na rynek za sprawunkami pozostawiali swoje ekwipaże w miejscu ustronnem i na ten cel ma być wyznaczony placyk przed ogrodem Saskim. Prócz tego należy zwiększyć plac do sprzedaży ryb, wylać go asfaltem i powiększyć liczbę kranów wodociągowych. Dla ułatwienia przejazdu przez środek rynku, zajętego przez fury włościańskie od Gościnnego Dworu do domu Blassa, i dla ułatwienia ratunku w razie wydarzyć się mogącego pożaru należy wyznaczyć osobną drogę do przejazdu od strony domu Blassa przez podwyższenie bruku na pewnej przestrzeni; wreszcie zwiększyć ilość stróżów, przeznaczonych do utrzymania rynku w czystości, a w dnie targowe i świąteczne zwiększyć ilość służby policyjnej.

3) *Co do placu Grzybowskiego.* Ażeby utrzymać tak obszerny, bo liczący przeszło 2,000 łokci kw. plac w porządku, należy go przebrukować, zwiększyć personel stróżów i pomnożyć środki dezinfekcji.

4) *Co do placu na Marjensztacie.* Placyk, zajmowany dotąd przez fury włościańskie i pieszych włościan, stających tam z artykułami żywności, zniwelować i zabrukować, oraz dozwolić handlu tylko pieszym, fury zaś kierować na którykolwiek z przyległych rynków, z czasem zaś, w razie obrania na cel powyższy dogodniejszej miejscowości, zupełnie zabronić handlu na tym placu.

5) *co do Muranowa.* Cały plac przyprowadzić do porządku, zabrukować tam, gdzie dotąd bruku nie ma, a nadto cały rynek otoczyć barjerami, pozostawiając tylko wolny wjazd od ulicy Sierakowskiej.

6) *Co do rynku na ulicy Targowej na Pradze.* Zwrócono uwagę na potrzebę udogodnienia przejść do straganów, dzierżawionych od magistratu, które to przejścia zajmują zwykle przybywający z okolic Warszawy, jako też i miejscowi handlarze, tamujący dostęp do straganów i utrudniający cyrkulację po rynku.

7) *Co do głównego targowiska na bydło.* Należy otoczyć targowisko barjerami do przywiązywania bydła, urządzić żłoby do karmienia, poprawić bruki i urządzić spadki.

8) *Co do targu końskiego.* Miejscowość, przeznaczona obecnie na targ koński przy zbiegu ulic Kościelnej i Moskiewskiej, celowi nie odpowiada; należy plac zniwelować i zaopatrzyć w potrzebne utensylja do wiązania koni, w części wybrukować. Dalej należy na miejscu zaprowadzić nadzór weterynaryjny, którego dotąd nie było, wskutek czego na targu mogły się znajdować z łatwością konie z chorobami zaraźliwemi. Targ świński, który dziś mieści się w prywatnym bazarze, komisja projektuje przenieść na oddzielny plac, odpowiednio do przeznaczenia urządzony.

Niezależnie od powyższych projektów co do istniejących rynków, komisja rozpatrywała jeszcze kwestję urządzenia targu na obszernej posesji miejskiej przy ulicy Koszykowej. Delegaci uznali, że miejscowość ta, jako bardzo obszerna i ze wszystkich stron dostępna, w rzeczy [illegible] ma bardzo wiele warunków odpowiednich [illegible] nek handlowy, dla tej części miasta bardzo korzystny, że nadto po doprowadzeniu jej do pożądanego stanu możnaby tam skierować handel produktami wiejskiemi z placu Grzybowskiego, pozostawiając na tym ostatnim tylko handel drobnemi artykułami; uporządkowanie jednak placu wymaga znacznych kosztów, gdyż samo zabrukowanie kosztowałoby przeszło 40,000 rs.; komisja zatem przy wniosku centralizacji handlu na tym rynku nie obstaje.

Jak się dowiadujemy, p. prezydent miasta wszystkie wnioski komisji przychylnie przyjął, i te, na które obecnie pozwalają rozporządzalne środki miasta, bezzwłocznie do wykonania zalecił, prosząc jednocześnie p. oberpolicmajstra o współdziałanie w sprawie utrzymania porządku na targach przez wzmocnienie posterunków policyjnych. Jednocześnie p. prezydent zwrócił się z przedstawieniem do władzy wyższej o udzielenie funduszu na utrzymanie zwiększonej służby, niezbędnej do utrzymania w czystości rynków miejskich. *F.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do jutra, godziny 2-ej po południu, przyjmowane będą w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-bydgoskiej, którzy zechcą uczestniczyć w nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 1-szy marca.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się w Towarzystwie dobroczynności posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć.

— Jutro, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Leszno, odbędzie się posiedzenie członków zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja na oczyszczanie dołów kloacznych aparatem Bergiera w zostających pod zawiadywaniem magistratu domach miejskich (w posesji № 500a przy ulicy Podwale, zajętej na pomieszczenie zamkowego cyrkułu policyjnego, oraz w koszarach 1-go, 3-go, 4-go i 5-go oddziałów warszawskiej straży ogniowej) w ciągu jednego roku, licząc od d. 13-go kwietnia r. b. do tejże d ty r. 1891-go. Licytacja odbędzie się *in minus* od cen, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych; wadjum wynosi 60 rs.

— W dniu jutrzejszym w rządzie gubernjalnym warszawskim odbędą się licytacje na naprawę następujących traktów: 1) łowicko-łaskiego i łowicko-rawskiego, w powiecie łowickim, od rs. 4,083 kop. 97; 2) łowicko-łęczyckiego i łowicko-guzowskiego, w powiecie łowickim, od rs. 4,680 kop. 3; 3) w powiecie skierniewickim, od rs. 7,562 kop. 72; 4) na przerobienie na szosę drogi gruntowej m. Grójec—st. Ruda Guzowska na przestrzeni od m. Mszczonowa do wsi Badowy Danki, w powiecie błońskim, od rs. 10,577 kop. 2; 5) na naprawę traktu Tarczyn—Grodzisk—Błonie—Utrata, w powiecie błońskim, od rs. 3,062 kop. 6; 6) m. Grójec—st. Ruda Guzowska od Mszczonowa do Rudy Guzowskiej i jednej wiorsty w dół Żyrardowa, w powiecie błońskim, od rs. 3,187 kop. 54; 7) na naprawę traktów: Ruda Guzowska—Sochaczew—Sanniki od st. Ruda Guzowska do granicy powiatu sochaczewskiego, wiskitko-sierockiego i łowicko-guzowskiego, w powiecie błońskim, od rs. 4,009

NEKROLOGJA.

† **Za duszę ś. p. Władysława Kosmowskiego,** dnia 19-go lutego, to jest we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się msza, o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą pozostała żona i wychowanica zapraszają rodzinę, kolegów i znajomych. —651—

Z SĄDÓW.

Proces hr. Potockich

(Korespondencja własna *Kur. warsz.*)

Petersburg, d. 6-go lutego.

W znanym sporze braci hr. Potockich zapadł wyrok senatu kasacyjnego w d. 6-ym b. m.

Wiadomo, że hr. Eustachy Potocki wytoczył przed 5-ma laty hr. Augustowi proces o zmianę działu familijnego po ojcu ś. p. hr. Maurycym, którą to sprawę, kilkakrotnie wznawianą, przegrał we wszystkich instancjach sądowych. Wówczas wierzyciele położyli areszty na prawie hr. Eustachego do połowy majątku Berezyna, w gub. mińskiej, obejmującego 114,000 dzies., zostającego niepodzielnie w ręku hr. Augusta, i prawo to hr. Eustachego wystawili na sprzedaż przez publiczną licytację, na której utrzymał się bar. Wulf, urzędnik min. spr. zagr., znany magnat i sportsmen.

Sąd okręgowy miński sprzedaż zatwierdził i akt nadawczy p. Wulfowi wydał.

Hr. Eustachy i niektórzy wierzyciele zaskarżyli decyzję sądu do izby sądowej wileńskiej, twierdząc między innemi, iż licytacja była nieważna z powodu, że inwentarz żywy i martwy nie został wpisany do „protokółu licytacyjnego".

Izba wileńska wyrzekła, iż jakkolwiek art. 1,151 pr. cyw. warunku tego nie wymaga, gdyż winien on być zamieszczony w „opisie" dóbr, wszelako z uwagi, iż gdyby sąd zamieścił był rzeczony warunek i w protokóle licytacyjnym, to licytacja niewątpliwie poszłaby wyżej, wyrok sądu mińskiego uchylił, t. j. uznał licytację za nieprawną.

Bar. Wulf wniósł kasację do senatu. Sprawa była sądzona dziś. Prezydował sen. Tołkwist, wnioski dawał tow. prokur. naczelnego Łoziński. Ze strony bar. Wulfa stawał tutejszy adw. przys. Studencki, ze strony hr. Eustachego warszawski adw. przys. Groer.

P. Studencki upraszał o uchylenie wyroku izby, zaś p. Groer prosił o odłożenie sprawy ze względu, że w Mińsku toczy się jakaś inna w tej mierze sprawa, oraz że p. Wulf jest osobą fikcyjną, nikt go nie zna i p. Studencki ma plenipotencję nie od Wulfa, lecz od niby plenipotenta jego, Baranowskiego; *ad rem* zaś prosił o oddalenie skargi pozwanego.

Senat, zgodnie z kasacją i wnioskami prokuratora, żądaniom p. Groera odmówił, a wyrok izby wileńskiej, jako nielegalny i naruszający rzeczony art. 1,151, skasował.

W ten sposób zakończył się proces, ważny przedewszystkiem dla tego, że senat dał stanowcze znaczenie art. 1,151-mu pr. cyw., co w procesach subhastacyjnych w ogólności nader ważną odegra rolę. *D.*

Wyrok w sprawie prasowej.

Sprawa, wytoczona przez p. Kazimierza Zaleskiego, b. członka sądu okręgowego w Kaliszu, przeciwko redaktorowi *Kaliszanina*, p. Kazimierzowi Witkowskiemu, o dyfamację z powodu artykułu w nrze 51-ym *Kaliszanina* w r. z., zawierającego sprawozdanie ze znanej sprawy sukcesorów Radolińskiego, tudzież o wykroczenie przeciwko programowi pisma, roztrząsana była wczoraj w izbie sądowej.

Zasiadali jako prezes Koczubej, oraz Holm i Mejer jako członkowie; oskarżał prokurator Postowskij, obronę wnosił adw. Pepłowski.

Wyrokiem swoim izba sądowa p. Witkowskiego od wszelkiej odpowiedzialności uwolniła.

Oskarżony redaktor *Kaliszanina* stawał osobiście.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogólne zebranie petersburskich adwokatów przysięgłych odrzuciło jednomyślnie projekt ograniczenia działalności pomocników adwokatów przysięgłych. Dla uregulowania kwestji pomocników adwokatów zebranie postanowiło wyznaczyć specjalną komisję.

Petersburg 17-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Według pogłosek, powtarzanych przez dzienniki tutejsze, ministerjum finansów w celu przyjścia z pomocą gorzelnictwu wiejskiemu pozwoliło na początek gorzelnikom okręgu moskiewskiego oddawać okowitę na przechowanie do składów skarbowych bez deponowania zastawu i ponoszenia wszelkich wydatków, wyjąwszy wydatków za przewóz.

Petersburg 17-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — We Władykaukazie zmarł naczelnik okręgu terskiego, Swiekałow.

Wiedeń 17-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Hrabia Hartenau złożył wizyty wszystkim arcyksiążętom.

Wadowice 17-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj rozpoczął się wywód ostateczny prokuratora Ogniewskiego. Mówić będzie przez trzy dni z rzędu. Po ogólnym wstępie, wystylizowanym bardzo efektownie, podniósł on doniosłe znaczenie sprawy, głęboko wnikającej w grunt stosunków społecznych kraju. Proces dzisiejszy ma przed sobą szlachetne i

wzniosłe zadanie oczyszczenia atmosfery z czynników zakażających. Sala natłoczona. Obecni, między innymi, starosta Dunajewski (syn ministra), poseł dr. Weigel, delegat kolei państwowej dr. Ożog i wielu innych delegatów.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Castell Sarrazin wybrany został deputowanym Lasserre, oportunista, 10,674 głosami, przeciw monarchiście Mauvoisin, który otrzymał głosów 6,764. W Ajaccio wybrany Ceccaldi, radykalista, 6,237 głosami, przeciw dotychczasowemu deputowanemu monarchiście Multedo, który otrzymał 5,973 głosów; w Mantes wybrany oportunista Lebaudy 7,771 głosami przeciw radykaliście Bunan, który otrzymał głosów 4,622 (*Aj. półn.*)

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wybór pięciu bulanżystów, należących do różnych grup stronnictwa, sprawił głębokie wrażenie. *République française* uważa wynik wyborów wczorajszych za poniżenie Paryża. Widocznie siła rzeczypospolitej tkwi w rozumnej i dojrzałej prowincji. *Siècle* wnosi z wyborów wczorajszych, iż sojusz pomiędzy boulanżystami i monarchistami trwa w całej swej sile dotychczasowej. *Autorité* (organ Cassagnaca) utrzymuje, że Paryż potępił wczoraj ostatecznie i nieodwołalnie rzeczpospolitą parlamentarną. Organa boulanżerowskie tryumfują.

Paryż 17-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wybór pięciu bulanżystów w Paryżu uważają tu powszechnie za klęskę rządu, którego powaga osłabnie wobec izby. (*Aj. półn.*)

Rzym 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wiadomości alarmujące o zdrowiu Papieża, umieszczone dzisiaj rano przez *Capitan Fracassa*, nie mają podstawy. Papież celebrował Mszę św. i będzie udzielał posłuchań. (*Aj. półn.*)

Rzym 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Papież zamianuje sześciu nowych kardynałów, ażeby włochom zapewnić większość w świętem kolegjum.

Sofja 17-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Major Panica zeznał przy badaniu, iż celem spisku było obalenie tronu księcia Ferdynanda i usunięcie Stambułowa. Przeczy on, aby działać miał pod wpływem zewnętrznym. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*).— Niewyraźnem było usposobienie początkowe dzisiejszego zebrania, jakkolwiek wszystkie depesze poranne pozwalały mniemać, iż przebieg czynności odbędzie się przy dążności zwyżkowej. Wskutek zatem tej sprzeczności, rozwinęła się na niektórych polach zwyżka, podczas gdy na innych panował wręcz odmienny ruch. Ruble zaś nie wystawione na żadne ataki spekulacyjne w tranzakcjach natychmiastowych, na skutek zapotrzebowania zyskały 20, lecz w dostawowych straciły 25 fen., gdyż zapotrzebowania żadnego nie było. Z weksli krótkoterminowa Warszawa zdrożała o 40 f., krótki Petersburg o 15 fen., a długi stracił 50 fen. Przekazy na Wiedeń zdrożały: krótkoterminowe o 30 fen. (171.25), długoterminowe o 20 fen. (171.30). Na rynku papierów natomiast panowała ogólna zniżka. Listy zastawne ziemskie spadły o 20 kop. w złocie; wschodnia pożyczki III em. nie uległa zmianie, podczas gdy $4\frac{1}{2}\%$ konsole z roku 1880-go, 4% listy zastawne russkie i kupony celne i premjówki II serji poniosły straty; jedynie premjówki z r. 1864-go odniosły pokaźny zysk. Kredytówki wobec słabego ruchu giełdowego utrzymały się na poziomie kursowym dnia sobotniego. Żyto w obu terminach staniało, w towarze gotowym o 1 m. 75, a w dostawowym o 2 m. Prywatne dyskonto staniało o $\frac{1}{8}\%$ i wynosi $3\frac{7}{8}\%$.

Berlin 17-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil.ban. rus. w tr. ust.	222 20	Akcje d. ż. war.-wied.	177.50
Weksle na Warszawę	221.80	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	221.40	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	219.—	„ „ dł.	168.75
Bil. ban. russk. na dost.	69.30	Żyto w tow. gotow.	167.75
Wschodnia poż. II em	66.30	Żyto na wiosnę	167.75
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Kursa z 15-go lutego: 222.—, 221.40, 221.25, 219 50, 222.— 69.30, 66.50, 177.50, 170.50, 169.75.

Petersburg 17-go lutego. — Weksle na Londyn 91.30. Pożyczka premjowa I-ej emisji 240.—. Pożyczka premjowo II-ej emisji 229.50. Pólimperjały $7.28\frac{1}{2}$.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze dnia 17-go lutego. Usposobienie targu bardzo słabe. Dowozy wynosiły 39 wagonów zboża, z których 15 wagonów było żyta, 13 owsa, 8 jęczmienia i 3 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta słabsze, tendencja cen zniżkowa, sprzedaż nadzwyczaj utrudniona. Płacono za średnie gatunki po 81—83 kop., a tylko jeden wagon żyta wyborowego osiągnął 85 kop. Usposobienie dla owsa spokojne przy cenach zupełnie niezmienionych. Sprzedano w dniu wczorajszym 6 wagonów średniego owsa 80—88 kop. i 2 wagony gatunku ordynaryjnego po 76—79 kop. Jęczmień również bez zmiany, przy cenach podanych w tygodniu poprzedzającym, a mianowicie za wyborowy osiągano do 104 kop., za średni 80—93 kop. Kaszą jaglaną obrotów wczoraj nie dokonano.

Łódź 14-go lutego.—Wczoraj na stacji towarowej sprzedano: pszenicy 400 korcy po rs. 5. 90 do 6.05, żyta 1200 korcy po rs. 5.10 do 5.25, owsa 1800 korcy po rs. 3.20 do 3.40 za korzec, jęczmienia 1000 korcy po rs. 4.90 do 5.10 za korzec. Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicy 300 korcy po rs. 5.95 do 6.10, żyta 200 korcy po rs. 5.15 de 5.35 za korzec. Dowozy zboża znaczne, popyt zaś bardzo słaby.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 11-ym lutego r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: Mikołaj Tereszczenko sprzedał Zajcewowi 20,000 pudów z odbiorem na stacji Browki na luty po rs. $4.62\frac{1}{2}$ z zapłatą za 7 miesięcy; fabryka Spiczynce hr. Bobryńskiemu 15,000 pudów na stacji Holendry na luty po rs. 4.60 z zapłatą za 6 miesięcy; Bugajewska hr. Bobryńskiemu 15,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na luty po rs. 4.60 w beczkach, z zapłatą za 6 miesięcy; hr. Szuwałowowa Brodzkim 10,000 pudów na stacji Lebiedyń na styczeń po rs. 4.50; spekulant spekulantowi 10,000 pudów na stacji Browki na maj-czerwiec po rs. $4.62\frac{1}{2}$ za pud; pod dniem 12-ym lutego: Rafałowicz sprzedał Zajcewowi 13,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na luty po rs. 4.50; Jeziorna Koriukowce 30,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na maj-czerwież po rs. 6.65; Zaszkew spekulantowi spekulantowi 6,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na maj po rs. 4.65; Chriakow Zajcewowi 20,000 na stacji Biało-Cerkiew na kwiecień-maj po rs. 4.65; Lewada Zajcewowi 6,000 pudów na stacji Proskurów na luty po rs. 4.40; spekulant spekulantowi 4,000 pudów na stacji Wołkowińce na maj-cerwiec po rs. 4.60 za pud; pod dniem 15-ym lutego: Charitonienko Zajcewowi 40,000 pudow na stacji Brailów na marzec-kwiecień po rs. $4.52\frac{1}{2}$; spekulant spekulantowi 3,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na luty po rs. 4.55; hr. Branicki rafinerji czerkaskiej parami 25,000 pudów na stacji Sucholasy na maj-czerwiec po rs. 4.65, z zadatkiem przewyższającym rs. 10,000 i rs. 25,000, na stacji Sucholasy na październik-luty po rs. 4.40, z zapłatą rs. 3 na pudzie w terminie sześcio-miesięcznym.

Libawa 12-go lutego.—Żyto bez zmiany, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) $79\frac{1}{2}$ do 80 kop., owies biały słabo, loco 75—77, wyborowy 84—86, litewski 73—75, szarpany (bez ości) spokojnie, z wagą 85 funt. 82—84 k., z wagą 90 f. 86 — 88 kop., czarny słabo, czarno-pstry 71 — 72 kop., czarny 73—76, jęczmień słabo 67—70, wyborowy 72—73 k., pastewny 66—68, pszenica bez nabywców, hreczka lekka 65, z gwarancją wagi 100 f. 68—70 kop., groch 70—77 kop., wyka 80—90, litewska 70—80 kop., fasola biała bez ruchu, zielona 80—90 kop., siemię lniane stałej 110—131 kop., makuchy lniane 45 do 76, makuchy konopne 49—51, otręby pszenne 61—67, otręby żytnie 59—60; konopie 93 kop. za pud. Dowóz w dniu 7-ym i 8 ym lutego wynosił 75 wagonów żyta, 5 wagonów jęczmienia, 98 wag. owsa i 158 wagony różnych zbóż.

Gdańsk 15-go lutego.—Pszenica krajowa miała tylko pojedynczych kupców, skutkiem czego należy notować ceny względnie do onegdajszego poziomu o 1—2 m. niżej. Towar tranzytowy spokojnie bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą obciągniętą obsadzoną 124/5 f. 126 m., pstrą obsadzoną 128 f. 131 m., pstrą 123/4 f. 153 m., 125 f. $136\frac{1}{2}$ mar., 125/6 f. 137 m., jasno-pstrą 124 f. $138\frac{1}{2}$ m., szklistą 131/2 f. 146 mar., wysoko-pstrą 128 f. 144 m., ładną wysoko-pstrą szklistą 123 f. 139 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140 mar. w zaofiarowaniu, $139\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $140\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 140 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 141 mar. w zaofiarowaniu, $140\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 138 mar. w zaofiarowaniu $137\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto krajowe bez zmiany, tranzytowe cokolwiek niżej. Płacono za russkie transito 125 f. 108 mar., za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 113 mar. w zaofiarowaniu, $112\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe $111\frac{1}{2}$ mar. płacono, na czerwiec-lipiec tranzytowe $113\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 113 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 102 mar. w zaofiarowaiu, 121 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 112 mar., transitowego 109 mar. Jęczmień bez zmiany; targowano russki tranzyto 103 f. 100 m., 107 f. 104 m., jasny 108 f. 104 i 105 mar., 106 f. 106 mar., 106/7 f. 107 m., biały 107 f. $101\frac{1}{2}$ mar., gruby żółty 116/17 f. $120\frac{1}{2}$ mar. za tonnę. Siemię lniane russkie obsadzone 155 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.75 mar., średnie 4.40 m., 4.45 mar., miałkie $4.17\frac{1}{2}$ mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym $51\frac{1}{2}$ m. w poszukiwania, na luty-kwiecień $51\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32 mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień $32\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 222.30 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu X. G.*— Co do rękopisu, nie wiemy, gdzie się znajduje. Spis Borkowskiego nie podaje herbu, jakkolwiek rodzinę K. wymienia. S. są dwie rodziny h. Trąba i Doliwa. Rodzina H. ma własny, zaś Skor.—Kościesza.

— *Panu Telesowi.*— Jest to kategorja interesów, którym na zwłoce nie zależy. Dlatego też odnośne ogłoszenia przyjmujemy bez zobowiązań terminowych.

— *Pani „Racji", czytelniczce.*— Zakomunikowaliśmy autorowi „piosenki".

— *Panu Wyh., prenumeratorowi ze wsi.*—Powieść Rodziewiczówny „Ona" dobiega do końca.

— *Stałemu od 23 ch lat prenumeratorowi.* — Na konkursie praca ta nie była.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 17-go lutego 1890 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 16-go g. 9 w.	757.6	100	WPd	—3.8	—3.0
D. 17-go g. 7 r.	758.5	95	WPd	—4.8	—3.8
„ g. 1 pp.	759.4	96	WPd	—1.8	—1.4

W ciągu d. 16-go b. m. Temperatura najniższa C. —7.0=R. —5.6; „ najwyższa C. —0.4=R. —0.3; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
urjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.:		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 5 (17) Февраля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)